



KLAKSON

Zespół Szkół Samochodowych w Toruniu

Przeciętne Czasopismo dla Nieprzeciętnej Młodzieży

Dwumiesięcznik Nr 3 (142) maj / czerwiec 2018r.



ZAPRASZAMY

MOTO ciekawostki...

Oświetlenie...

Kiedyś drogę oświetlały świece, dziś światła mogą wyświetlić informację o gołodzedzi!

Rozwój oświetlenia samochodowego postępuje wraz z rozwojem motoryzacji. Ale choć mało kto zastanawia się nad ewolucją świateł samochodowych, warto się jej przyjrzeć, bo postępy w tej dziedzinie są imponujące.

Praktycznie od samych początków motoryzacji zwiększanie widoczności było jednym z największych wyzwań.



W końcu, po co komuś zaawansowany technicznie pojazd, jeżeli jego użytkowanie możliwe byłoby tylko w dzień?

Jako pierwsza, technologię oświetlenia w pojazdach opracowała marka Philips, prezentując w 1914 roku żarówkę Half Watt.

Jednak prawdziwy przełom nastąpił na początku lat dwudziestych ubiegłego stulecia, kiedy Henry Ford wprowadził żarówki do seryjnie produkowanego Forda Model T.

Dziesięć lat później nastąpił kolejny przełom. Philips zaprezentował żarówkę Philips Duplo. W jej konstrukcji zastosowano dwa żarniki, co pozwoliło na wdrożenie w pojazdach dwóch rodzajów świateł - mijania oraz drogowych.

Było to z pewnością przełomowe rozwiązanie, ponieważ poprawiło nie tylko komfort podróżowania, ale również bezpieczeństwo. Do tego, nowa żarówka znacząco ograniczyła zjawisko oślepienia innych użytkowników dróg.

W 1936 roku nastąpiła kolejna rewolucja oświetleniowa. W odpowiedzi na coraz większy ruch na drogach publicznych, postanowiono wprowadzić lampy asymetryczne.

To rozwiązanie miało przede wszystkim jedną korzyść. Znacznie lepiej doświetlana była prawa strona jezdni, przez co kierowca mógł zawnoczasu dostrzec to, co znajduje się na poboczu.

Prace nad rozwojem oświetlenia w pojazdach postępowały i w 1962 roku wprowadzono na rynek żarówki halogenowe. Były rewolucyjne, ponieważ o wiele lepiej skupiały wiązkę światła niż dotychczas stosowane konstrukcje.

Ich efektywność świetlna była mniej więcej dwukrotnie lepsza od klasycznych żarówek. Najlepszym potwierdzeniem innowacyjności tego rozwiązania jest fakt, że po dziś dzień są one wykorzystywane.

Kolejną ważną datą w historii rozwoju oświetlenia jest rok 1991. To właśnie wtedy po raz pierwszy Philips zaprezentował technologię ksenonową.

Nowe reflektory ksenonowe charakteryzowały się przede wszystkim znacznie dłuższą i szerszą wiązką światła, dzięki czemu oświetlenie drogi było nieporównywalnie lepsze z do tej pory oferowanym rozwiązaniem halogenowym.

Szesnaście lat później dokonano kolejnej rewolucji. Tym razem jej sprawcami byli inżynierowie pracujący dla marki Audi. Zaprezentowali rozwiązanie typu „Full LED”, które w pierwszej fazie pojawiło się w modelu R8.



Mimo iż LEDowe oświetlenie jest bardzo zaawansowane, to postęp w dziedzinie rozwoju oświetlenia samochodowego się nie kończy. Najlepszym tego dowodem jest wprowadzenie, jak na razie w topowych modelach marek premium, oświetlenia laserowego.



Według badań jest to jeszcze bardziej wydajny sposób oświetlenia drogi, jak też pozwala na znaczące zwiększenie możliwości sterowania wiązką światła i dostosowania jej do konkretnych potrzeb.

Według badań jest to jeszcze bardziej wydajny sposób oświetlenia drogi, jak też pozwala na znaczące zwiększenie możliwości sterowania wiązką światła i dostosowania jej do konkretnych potrzeb.

Do tego istnieje możliwość połączenia ich z kamerami, a nawet nawigacją GPS. Dzięki temu automatycznie odbywa się regulacja długości snopu światła i jego natężenia.

To jeszcze nie koniec opcji.

Jeżeli auto wyposażymy w kamerę termowizyjną to w momencie wykrycia pieszego, automatycznie zostanie wysłana trzykrotna wiązka światła w jego kierunku.

Światła LED składają się z kilkudziesięciu segmentów, z kolei laserowe mogą się składać z nawet ponad 100 tysięcy. Dzięki temu doświetlanie drogi czy wycinanie pojazdów z naprzeciwka będzie jeszcze dokładniejsze, a do tego możliwe będzie nawet rysowanie światłem na drodze napisów, wzorów czy symboli.



Opracowano na podstawie materiałów serwisu <http://moto.pl/MotoPL>

ABC wakacyjnego bezpieczeństwa...

Zasady bezpieczeństwa nad wodą

1. Kąp się tylko w miejscach strzeżonych przez ratowników
2. Przestrzegaj regulaminu kąpieliska
3. Stosuj się do zaleceń ratownika
4. Nigdy nie wchodź do wody po spożyciu alkoholu lub środków odurzających.
5. Wchodź do wody powoli i ostrożnie.
6. Nie wskakuj do wody bezpośrednio po opalaniu.
7. Nie pływaj bezpośrednio po obiedzie czy kolacji. Odczekaj 2 godziny po posiłku.
8. Pamiętaj, że dno w jeziorze lub morzu może gwałtownie się zmienić. Wypływając daleko, nie masz pewności, jaka jest tam głębokość.
9. Nie skacz „na główkę” do wody.
10. Zwróć uwagę na to, co dzieje się w twoim otoczeniu – szczególnie zadbaj o bezpieczeństwo dzieci.
11. Po pomostach chodź ostrożnie. Często są one mokre i łatwo można się poślizgnąć.
12. Jeśli jesteś miłośnikiem sportów wodnych, załóż kamizelkę ratunkową.



Oznaczenia w pobliżu kąpieliska i na wodzie

W pobliżu kąpieliska ratownicy zamieszczają flagi, które informują o tym, czy można wchodzić do wody, czy też jest to zabronione. Który kolor flagi oznacza zakaz kąpieli?

- Flaga biała – kąpiel bezpieczna.
- Flaga czerwona – kąpiel zabroniona.
- Brak flagi – brak dyżuru ratowników.

Oprócz flag na wodzie znajdują się specjalne boje. Pełnią one również funkcję informacyjną.

- Boja biała – brodzik dla dzieci (głębokość wody do 40cm)
- Boja czerwona – koniec strefy dla nieumiejących pływać
- Boja żółta – koniec strefy dla umiejących pływać.

Ratownik może zwrócić uwagę osobie, która nie stosuje się do przepisów poprzez sygnał dźwiękowy.

- Krótki gwizdek – zwrócenie uwagi.
- Seria długich gwizdków lub syrena/gong – nakaz wyjścia z wody.

Zasady bezpieczeństwa w górach

Aby bezpiecznie chodzić po górach trzeba mieć kondycję, a także dużą wiedzę na temat tego, jak robić to bezpiecznie, nie oznacza to wcale, że taki sposób spędzania wolnego czasu ograniczony jest do niewielkiej i wąskiej grupki osób.

Pamiętaj:

1. Wybierając się w podróż po górskich szlakach, należy zaopatrzyć się w dobre buty i ubranie.
2. Pogoda w górach może zmienić się niezwykle szybko, silny wiatr może utrudnić poruszanie się, a także doprowadzić do szybkiego wyziębienia organizmu, z kolei słońce to ryzyko odwodnienia oraz poparzeń słonecznych.
3. Ruszając ze schroniska, dla własnego bezpieczeństwa warto powiedzieć, dokąd idziemy i jakimi szlakami, zapamiętać numer alarmowy GOPR.
4. Wyruszaj w góry rankiem, gdyż pogoda najczęściej psuje się po południu.
5. Miej ze sobą na wszelki wypadek latarkę, plandekę przeciwdeszczową oraz ciepłe ubrania, nawet jeśli jest lato.
6. Przede wszystkim, jeżeli nie czujesz się na siłach iść jakimś szlakiem, nie idź albo wyrusz w grupie z bardziej doświadczonymi wspinaczami.



Recenzja...

Snajper – amerykański wojenny dramat biograficzny w reżyserii Clinta Eastwooda.

Adaptacja biografii **American Sniper** Chrisa Kyle'a, wydanej w Polsce pod tytułem **Snajper**.



Czy „Snajper” to kolejny wojenny „produkcyjniak” z USA?

Zdecydowanie nie. Zdjęcia i scenografia są, jak na warunki hollywoodzkie, bardzo oszczędne. W filmie nie ma wymyślnych ujęć, a montaż jest spokojniejszy niż ten, do którego przyzwyczajono oglądających współczesne kino akcji.

„Snajper” to raczej dramat psychologicznie osadzony w realiach wojennych, z doskonałą rolą Bradleya Coopera jako Chrisa Kyle'a, który stopniowo wypala się psychicznie, rozdarty między rodziną a poczuciem patriotycznego obowiązku. Film opowiada o losach Chrisa od momentu podjęcia przez niego decyzji o wstąpieniu do wojska.

Następnie pokazane jest szkolenie, poznanie przyszłej żony i w końcu wyjazd do Iraku. Fabuła przeplatana jest retrospekcjami z dzieciństwa bohatera. Ostatnia część filmu opowiada o trudnym powrocie do rodziny po zakończeniu służby. Brzmi to dość górnolotnie i ciężko, ale dzięki zręcznej reżyserii film ogląda się znakomicie. Sceny batalistyczne pokazane z perspektywy strzelca wyborowego, trzymają w niesamowitym napięciu. Kto lubi kino wojenne nie będzie zawiedziony, jednak sceny walki nie stanowią większej części filmu. Reżyser sporą wagę przywiązał do detali. Zamiast eksperymentów ze zdjęciami czy narracją (nie licząc początkowych retrospekcji) postawił na świetnie zagrane, kameralne sceny.

Prowadzona podczas misji bojowej rozmowa telefoniczna głównego bohatera z żoną, jego spotkanie z bratem na lotnisku czy wreszcie zajęcia z weteranami na strzelnicy, to przykład mistrzowskiego budowania nastroju przez rewelacyjne dialogi. W całym filmie widać, tak charakterystyczną dla Eastwooda, dbałość o szczegóły oraz realizm.

Przykładowo, w tle wydarzeń podczas misji widać rozwój amerykańskiego wyposażenia stosowanego w Iraku. Podczas pierwszego pobytu Chrisa na Bliskim Wschodzie, żołnierze korzystają z samochodów terenowych HUMVEE, w kolejnych pojawiają się już, odporne na eksplozje min i improwizowanych ładunków wybuchowych, pojazdy MARP oraz drony.

„Snajper” wzbudził wśród widzów i krytyków skrajne emocje. Twórcom zarzucono propagandowy charakter dzieła i promowanie „amerykańskiego patriotyzmu”. Czy jednak można tak mówić o filmie, w którym amerykańscy żołnierze gotowi są strzelać do dzieci, brutalnie wpadają do mieszkań cywili czy tracą wiarę w sens swojej misji?

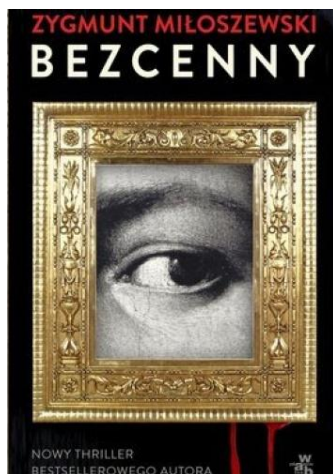
Film nie jest „czarno-biały” i nie jest to na pewno „propagandówka”. To mocne, męskie kino w patriotycznym klimacie. Ostatnie sceny filmu to autentyczne nagrania, które pokazują tłumy ludzi na trasie pogrzebu Chrisa Kyle'a.

Czy warto obejrzeć ten film? Zdecydowanie tak!

Po raz pierwszy od bardzo dawna udało się stworzyć film wojenny, który nie opiera się na akcji i wybuchach, a jednocześnie nie dryfuje w kierunku przeintelektualizowanego kina moralizatorskiego. Clint Eastwood umiejętnie dawkuje akcję, jakby sygnalizując, że to nie wojna jest tu najważniejsza, ale żołnierze, a dokładnie jeden – Chris Kyle.



Książka na wakacje...



„Bezcenny” Zygmunta Miłoszewskiego

Autor bestsellerowych kryminałów na tropie największej tajemnicy XX wieku!

1945. Niemcy przegrywają wojnę, każdy myśli tylko o sobie. Generalny Gubernator Hans Frank ukrywa najcenniejsze łupy, a wraz z nimi bezcenny sekret, który ma zapewnić mu nietykalność po wojnie. Skarb ginie bez śladu w tajemniczych okolicznościach.

1946. Do Polski powracają zrabowane dzieła sztuki z "Dumą z gronostajem" Leonarda da Vinci na czele. Brakuje "Portretu Młodzieńca" Rafaela Santi, który od tej pory pozostaje najcenniejszym zaginionym na

świecie dziełem sztuki i symbolem grabieży dokonanych w czasie II wojny światowej. W Krakowie od lat na Rafaela czeka pusta rama.

Współcześnie. Doktor Zofia Lorentz, historyk sztuki i urzędniczka Ministerstwa Spraw Zagranicznych, próbująca sprawić, aby do Polski wróciło choć kilka z ponad 60 000 zaginionych dzieł, zostaje wezwana do kancelarii premiera. Sprawa jest pilna i ściśle tajna. Arcydzieło Rafaela zostało w końcu namierzone, a ona musi odzyskać je dla Polski. Legalna droga nie wchodzi w grę. Jedynym możliwym sposobem jest kradzież. Zofia podejmuje się zadania. Do jej zespołu dołączają cyniczny młody marszand, świeżo emerytowany oficer służb specjalnych i legendarna szwedzka złodziejka, specjalnie w tym celu wyciągnięta z więzienia.

"Bezcenny" to międzynarodowy thriller łączący najlepsze cechy prozy Dana Browna, Arturo Perez-Reverte i Umberto Eco. W miejsce każdej rozwiązanej zagadki pojawia się kilka następnych, zwrot akcji goni zwrot akcji, a bohaterowie w poszukiwaniu zaginionego arcydzieła wpadają na trop tajemnicy, która najnowszą historię świata wywróci do góry nogami. Moźni tego świata zrobią wszystko, aby nie ujrzała ona światła dziennego.

Opracowano na podstawie materiałów serwisu <http://lubimyczytac.pl>

Książka dostępna w bibliotece!



BEZPIECZNYCH I BEZTROSКИCH WAKACJI
życzy redakcja KŁAKSONU

Gazetka „KŁAKSON”

Zespół redakcyjny: p. J. Blachowska, p. D. Szwed, K. Maćkiewicz 1b/4, D. Płócienniczak 1b/4